

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 5 k. — h.
Z odnośnieniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 30 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysława Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska Nr 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.
III 1, 20.
IV — 60.
Drobne za wyraz — 20.

**KINO Y
GZAR.**

Tylko przez trzy dni — Począwszy od 25 Listopada 1918 roku
ZWYCIĘZCY || Połów ryb na morzu
wspaniały dramat życiowy w 5 aktach, ze słynną w gł. roli HENNY PORTEN.
zdjęcia z natury.

**DZIŚ
W „MIRAZU”**
pod dyрекcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
Niedziela i Święta
2 przedstawienia
początek I-go—6-a
II-go—9 w w.

Od Środy d. 27 do Piątku 29 b. m.
NOCNA ROBOTA
1 aktowa farsa.

oraz dział kabaretowy z udziałem całego zespołu
W Piątek d. 29 listopada
Noc 29 listopada
sztuka na tle powstania listopadowego.
Sala dobrze ogrzana.

**TEATR
„CORSO”**
Kościelna 9.
Program Nr 15.

DZIŚ! Największa sensacja sezonu! DZIŚ!
RASPUTIN
Aktualny dramat w 6-ciu częściach, zaczerpnięty z tajemniczych dziejów b. Caratu.
Rzecz dzieje się w Petersburgu. I. Wyjście rosyjskiego „BRADIAGI” w świat. II. Kto imponował na dworze u Cara. III. Cudotwórca Rasputin. IV. Intrzygi ministrów. V. Przepowiednie upadku Cara. VI. Śmierć Rasputina.
Adons! Wkrótce przyjeżdża do „Corso” WILLY PANTZEV z trupą liliputów.
Muzyka kameralna pod kierunkiem p. W. JANISZEWSKIEGO.
Zmiany programów w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach. Zarząd.

Związek Handlowy Stow. Budowlanych
Lublin, ul. Kapucyńska Nr 1.

Dostarcza i posiada na składzie: Cement, wapno, szkło, papę, smołowców, dachówki, gwoździe wszelkich wymiarów, okucia do drzwi i okien, siekiery, odlewy kuchenne, drzwiczki hermetyczne, maszyny do wyrobów cementowo-piaskowych, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres materjałów handlowych.

1183—8

Konsekwencje.

Całej Polsce zdawało się, że swój stosunek do Niemiec określiła aż nazbyt jasno. Nie idzie tu o żadne gesty uczuciowe, o żadne protesty, demonstracje lub okrzyki nienawiści dla tych, którzy gnębili tak długo nasz naród. W danej chwili idzie nam o moment czysto politycznej natury.

Zwycięstwo oręża koalicji przynosi nam wolność. Mocarstwa demokratycznego z zachodu rozbiły gmach pychy krzyżackiej, twierdzę militarystyki — Niemcy. Nowe idee prawa i sprawiedliwości dla wszystkich ludów — wielkich, czy małych zapanowały nad światem na gruzach dawnego, wcielonego w Niemcy, pruskiego hasła — siła przed prawem. Na początku wojny Polska była w tem nieszczęśliwym położeniu, iż nie mogła jasno i otwarcie wypowiedzieć się przez usta swych wybrańców, że stoi po stronie zachodu. Jednakże stanowisko prawie całej prasy naszej, która wypowiedziała się przeciw Niemcom,

stanowisko mas ludowych wobec austriaków i prusaków było zdecydowanie wrogie. Najlepiej o tem wiedzą prawdopodobnie ci członkowie obecnego rządu, którzy pragnęli wtedy rzucić złoty most zgody między nami, a państwami centralnymi. Nasi lewicowcy wszelkiego autoramentu stali wtedy u boku imperjalizmu niemieckiego. Dziś, „politycy” ci, nie lubią gdy im się to przypomina, ale fakt pozostał faktem — wtedy to wykazała nasza lewica, że w polityce międzynarodowej niezbyt tego się orjentuje.

Wojna trwała lat cztery i musi każdy przyznać, że w ostatnich jej latach już cała zwarta opinia polska i jednolity czyn zbrojny polski był skierowany przeciw Niemcom. Jako fakty można przytoczyć — armję polsko-francuską, pułki Hallera formacje polskie na wschodzie i wiele innych. Zdawałoby się, że kwestja stanowiska Polski w tej wojnie jest zupełnie jasną. To też potraktowały ją zupełnie wyraźnie państwa koalicji. Pomijamy tu już takie enuncjacje, jak program Wilsona, obejmujący odbudowanie zjednoczonej i niepodległej Polski. Państwa koalicyjne poszły jeszcze da-

lej — uznały one armję polską we Francji za armję samodzielną, a Polskę za stronę współwalczącą. Zostaliśmy przez to jednym z państw należących do tej koalicji, która rozgromiła militarystkę pruski. Krew przelana obficie a dobrowolnie przynosi plon. Wielkie demokracje Zachodu uznały nas za swych sprzymierzeńców. Do liścia wawrzynu zdobiącego dziś czoło Francuza, Anglika, Amerykanina i Włocha ma prawo także i żołnierz polski walczący na zachodzie, bo on też przyczynił się do klęski wspólnego wroga. Uznanie nas jednak za stronę współwalczącą pociąga konsekwencje. Wojna jeszcze nie skończona, dopiero podpisane zostało zawieszenie broni, a my jesteśmy sprzymierzeńcami koalicji, musimy się więc jak jej sprzymierzeńcy zachowywać. Musimy, bo tego wymaga interes narodu polskiego, interes powstającego państwa. Jeszcze ziemie polskie są w posiadaniu niemieckim, jeszcze Śląsk, Poznańskie i ujście Wisły trzyma w swem ręku żołnierz niemiecki, który zamiast pruskiej kokardy założył czerwona, ale który mimo to miłości do nas nie uczuwa i oznajmia, że będzie bronił tych ziem. Tylko nasza zdecydowana postawa może nam przynieść korzyść. Rząd polski powinien jasno określić, że stoi po stronie koalicji, raz musi zerwać z sentymentalnem traktowaniem „towarzyszów” berlińskich, jako naszych przyjaciół, gdyż ci zajmują w stosunku do nas wrogie stanowisko.

Co oznacza przyjazd do Warszawy przedstawiciela niemieckiej republiki? My jesteśmy na stopie wojennej z Niemcami, o czem świadczą: spalony Międzyrzec i Biała,

aresztowanie polskich urzędników, napady na polskie oddziały. Nic się nie zmieniło, chyba tylko tyle, że zamiast czarno-biało-czerwonej pruskiej kokardy, ci żołnierze so-wietów niemieckich mają jednobarwną czerwoną.

Czy to wystarcza rządowi polskiemu? Czyż rząd ten złożony z socjalistów, już tak zatracił poczucie rzeczywistości i tak jest zapatrzonny w czerwony sztandar germański, że nie może za nim dojrzeć wroga narodu polskiego?

Czy po to wypędzono von Beselera, aby przyjechał hr. Kessler na jego miejsce!

Naród polski jest jednym z narodów, które walczyły przeciw Niemcom i dopiero po zawarciu pokoju zgodzi się na posła niemieckiego w stolicy. Teraz mogą tam tylko znajdować się przedstawiciele państw koalicji i neutralnych. Tymczasem pisma zbliżone do obecnego rządu dokonywują planowej naganki przeciw koalicji, biorąc w obronę „uciśniony” lud niemiecki, który „nie zawinił” w wywołaniu obecnej wojny. Rzuca się myśli braterstwa Rzeczypospolitej Polskiej Ludowej z Niemiecką Republiką Żołniersko-Robotniczą i wspólnej obrony tych dwóch „bratnich socjalistycznych” republik przeciw „kapitalistycznemu” Zachodowi.

Czas położyć kres tej maskaradzie, czas zrozumieć, że Niemiec pozostał nawet po wywieszeniu czerwonego sztandaru wrogiem polskości. Niech nikomu nie przyszła-nia oczu kolor, choćby był dlań najbardziej miły, ale niech spojrzy głębiej a zrozumie wtedy, że to tylko nowa maska na twarzy dawnego wroga.

Nasi socjaliści mogliby tę prawdę pojąć, a od rządu wymagamy aby nie tylko zrozumiał ale wyciągnął odpowiednie konsekwencje i zajął zdecydowane stanowisko.

Kronika polityczna.

Sprawa rządu koalicyjnego odzyskuje znowu bezpośrednią aktualność.

Posłowie Witos i Kędzior, odbyli dłuższą naradę z prezesem ministrów p. Moraczewskim, na której przedstawili mu znaną uchwałę polskiego stronnictwa ludowego w Galicji, domagającą się rekonstrukcji gabinetu w duchu koalicyjnym i trójdzielnicowym.

Następnie pp. Witos i Kędzior konferowali z komendantem Piłsudskim.

Wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie posłów ludowych z Galicji, posła Korfanteo, Trompczyńskiego oraz delegata śląskiej rady narodowej dr. Michejdy. Rozważano sprawę zmiany gabinetu.

W związku z konferencjami posłów Galicji, Śląska i Wielkopolski, zaplanowano w kołach politycznych przeświadczenie, że kwestja przesilenia gabinetowego niebawem stanie na porządku dziennym.

Warszawa zajęła wyraźnie wrogą postawę wobec ustanowienia oficjalnego przedstawicielstwa rządu niemieckiego w stołecy Polski w chwili, gdy państwa koalicyjne nie są jeszcze z Niemcami na stopie pokojowej, gdy żołdactwo niemieckie na ziemiach polskich sieje zniszczenie i pożogę.

Przed hotelem Bristol, gdzie zamieszkał przedstawiciel rządu niemieckiego, wraz ze swem otoczeniem, złożonym z dwudziestu kilku osób, odbyła się manifestacja, domagająca się natychmiastowego opuszczenia Warszawy przez posła niemieckiego. Demonstracja tak dalece wystraszyła Niemców, że wypłoszyła ich z zajmowanych pokoi, w których przyjmowali gościnnie niektórych z pośród swych przyjaciół warszawskich, spieszących skwapliwie na powitanie przedstawicieli pruskich.

Od wczesnego rana przed hotelem Bristol zaczęły się znów gromadzić tłumy demonstrujące przeciwko pobytowi poselstwa niemieckiego w murach Warszawy.

W otoczeniu hr. Kesslera wywołało to widocznie zaniepokojenie. Jak słychać „ambasador“, polegając na informacjach „przyjaciół“ swych warszawskich, zgłosił innemu spodziwał się przyjęcia. To też wrogie demonstracje, które bez przerwy prawie ciągnęły się przez dzień cały, zmusiły posła niemieckiego i wszystkich członków jego otoczenia przybocznego do wymknięcia się cichaczem z hotelu przez boczne i tylne wyjście, aby tylko uniknąć zetknięcia z tłumem.

Jak się dowiadujemy, poselstwo niemieckie, nie czując się dobrze w Bristolu przeniesione ma być do gmachu państwowego przy ul. Miodowej 22.

Wice N. Z. R.

W dniu 26 b. m. odbył się w Warszawie wiec Narodowego Związku Robotniczego.

Po wyczerpującym omówieniu sytuacji politycznej i stosunku do obecnego rządu uchwalono wśród burzliwych oklasków jednomyślnie następującą rezolucję:

1. Rząd p. J. Moraczewskiego złożony w swej większości z przedstawicieli PPS, i nielicznych reprezentantów partii ludowej, bez udziału przedstawicieli całego b. zaboru pruskiego oraz przedstawicieli szeregu stronnictw robotniczych, chłopskich i mieszczańskich całej Polski — jest rządem mniejszości narodowej i mniejszości ludowej.

2. Rząd J. Moraczewskiego uznający swe braterstwo z rewolucjami rosyjską i niemiecką — nie jest zdolny do obrony wschodnich i zachodnich granic Polskiej Republiki Ludowej, a zatem do stworzenia takich warunków ekonomicznych, któreby Polsce zapewniły rozwój gospodarczy, a klasie robotniczej dobrobyt.

3. Rząd Jędrzeja Moraczewskiego wobec zdecydowanej opozycji większości Narodu i Ludu nie jest w możności zorganizować finansów państwa, utrzymać silnej armii obrony narodowej, zapewnić należytej aprowizacji dla miast i ludności robotniczej, uruchomić przemysłu i

przeprowadzić wielkich robót publicznych, oraz zapewnić należytej opieki społecznej powracającym z Niemiec przymusowo wywiezionym robotnikom i jeńcom.

4. Rząd J. Moraczewskiego nie przeprowadza zapowiadanej jednolitej organizacji armii.

4. Rząd ten w zrozumieniu momentu dziejowego i w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem i Ludem winien ustąpić na rzecz rządu narodowego, złożonego z przedstawicieli zjednoczonej Polskiej Republiki Ludowej — z większością reprezentantów klas pracujących.

Echa obchodu.

Poniżej podajemy przemówienia wygłoszone w dn. 24 b. m. podczas obchodu narodowego.

Przemówienie ks. Popkiewicza.

Już nam widno, już nam widno,
Tak do Polski — jak do Pana,
Iść się musi drogą jedno —
Tą co nigdy nieskalana.

Kraśński psalmy.

Bracia! Od karpackich śnieżnych szczytów do pińskich błot, od wód Baltyku do dawnych Dzikich pól drgnęło radośnie serce polskie, płynnie wolności pieśń — Polska zmartwychwstała! Pękły okowy, potargane pęta, kamień od grobu odwalony. Na wschodzie okrutny, a głupi wróg leży powalony obcą przemocą i własną bezsiłą, i w walce bratobójczej wyczerpuje się do ostatka; na zachodzie straszny, mądry i jeszcze bardziej okrutny rozbiorca — Niemiec, leży u stóp koalicji i dziś, zdeptyany, błaga o kawałek chleba, ginąc z głodu. Najgłupszy, ale najprzewrotniejszy z wrogów Austrija — rozpada się na części. A Polska zmartwychwstała! Ileż pokoleń lało krew za wyzwolenie Polski, ileż pokoleń błagało Boga, by choć w śnie ujrzeć ten moment, który my dziś przeżywamy.

Dlatego dzisiaj pierwszy okrzyk niech będzie dla tych co walczyli, dla tych co cierpieli, co polegali za Ojczyznę. Bohaterom o wolność cześć!

Drugi okrzyk, niech będzie na cześć braci, co odłączeni siłą i gwałtem wracają do Macierzy-Polski. Bywajcie i witajcie Bracia Poznańscy i Ślązacy. Twierdzą wam był każdy próg i dopomógł Bóg — będziemy razem. Niech żyje Śląskie i Poznańskie!

Witajcie Dzieci Poznańskie, coście pacierza nie chciały mówić w obecnej chwili!

Bywajcie i witajcie Bracia z pod Austrii, wyście strzegli serce Polski, gród królów polskich, Niech żyją Galijanie!

Cześć wszystkim przyjaciołom Polski: Francja, Włochy, Anglia, Ameryka, Belgja — niech żyją!

Niech żyje wielki pogromca krzyżackiej przemocy Wilson!

Pękły kajdany, potargane pęta, Polska zmartwychwstała, a jednak, a jednak radość nasza nie zupełna. Opadły zewnętrzne okowy, niemoc wewnętrzna powstała. Myśmy jak ludzie, których trzymano długo w ciemności, gdy ujrzeć światłość, oczy ręką przysłonili i nie widzą przed sobą drogi.

Myśmy jak dziecko, które samo sobie zostawione, stoi w miejscu, boi się kroku naprzód zrobić. Myśmy jak bracia, choć rodzeni, jednak zdala wychowani, wspólnie zrozumieć się nie mogący.

O Polsko moja, Polsko święta, ziemio krwi przepojona; powstań silną, powstań rządzoną, powstań sprawiedliwą, ziemio ukochaną!

Sprzysiężony wróg cześć i życie wziął nam chciał — życie nam zabił, bo nie w jego mocy było, brońmy cześć naszej.

Nie patrzcie po obcych dzierżawach, ani szukajcie dla siebie wzorów u cudzych. Przyłóż ucho do ziemi twej czarnej i słuchaj co Duch jej mówi. Nie ze wschodu idzie światło! Tam nie wstał wolności człowiek, lecz wolności zwierze! I powstanie będzie ich ciężkie, prawie beznadziejne, bo powstaje się z pod gromu, nie powstaje się z pod strumu. Chrystus zmartwychwstał, a nie Kutylin.

Polska w śmierci była z Bogiem i jej zmartwychwstanie z Bogiem musi się odbywać. Z Bogiem za Ojczyznę!

Dlatego w tym dniu radości i manifestacji, w dniu przeglądu tych co Pol-

sce przede wszystkim służyć chcą wołamy z całego serca, z całej duszy:

Rzućcie hasła złudne, rzućcie ambicje, nienawiści jedni, a buty drudzy. Nie szukajcie dobra swego, ani pojedynczych interesów, ale służcie Dobru ogólnemu. Nie szukajcie tego co rozdwa, ale co łączy, nie szukajcie tego co rani, ale co blizny goi. Szanujcie się i stawajcie się jedną wielką partją — Kraj miłujących Polaków. Niech pod sukmaną chłopa, bluza robotnika, kontuszem pana, czy sutanną księdza — zadrga na miłosierdzie Boskie! nareszcie serce Polaka.

Nie rzucajcie miasta przeciw wsi, a wieś przeciw miastu, chłop przeciwko panu, a pana przeciw chłopu, a robotnika przeciwko wszystkim.

Polska jest wielką i będzie sprawiedliwą dla wszystkich, ale znajdzie najpierw w sobie siłę wszechmiłości. Czas już łuskom odpaść z oczu, czas już przejrzeć Bożą wolą, czas anielski podnieść trud i — tem samem znieść niewolę. Niewolę starego, brudnego człowieka.

Polskę nazywano Chrystusem narodów, niech naprawdę z Polski idzie promień miłości Bożej. Dusiliśmy się w nienawiści, powracajmy w miłości. Tak się zmartwychwstał!

Mowa delegata N. Z. R.

Br. Piotrowskiego.

Polska wolna!
Nareszcie doczekaliśmy się Wolnej Polski!

Ci, którzy nas gnębili przez 140 lat sami sobie wydali wojnę i w czterdziestu latach zapasach, padli. Ci, którzy rozdarli żywe ciało naszej macierzy, a znużywszy ręce w ciepłej krwi i żłowiąc takową, cieszyli się, że nas zgnębili, że nas zabili. Ducha nie zdołali zabić, bo mieliśmy rok 1830 i 1863, po których to latach cały szlak wiodący w zimne tajgi Sybiru był usłany kośćmi naszych bohaterów. W innych zaborach wcale nie lepiej się działo, wyrwano naszym dzieciom oczysty język, w szkołach kazano pacierz mówić w niezrozumiałym języku, wyrzucano z ziemi, na której od wieków osiadł. Jednakże po tylu mękach naród nasz wyseleł zwycięski i silny na ducha, uciemięźciele w hańbiącym odwrócie opuścili nas, pozostawiając nas wolnymi!

To też w tak ważnej chwili musimy się skupić pod sztandarami narodowymi i budować Polskę Ludową, w której byłoby miejsce dla wszystkich warstw naszego społeczeństwa. I tak obok chłopów powinni znaleźć miejsce, robotnik, inteligent, mieszczanin i wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Powinien się u nas sformować Rząd Narodowy ponieważ prawie cały naród holduje tym hasłom.

Narodowy Związek Robotniczy, w którego imieniu mam zaszczyt dziś przemawiać, od chwili swego powstania umieścił w swym programie nieubłaganą walkę z zaborcami, zdobycie Wolnej Polski Ludowej i wielokrotnie dmierząc swój sztandar wysoko, walczył za sprawę robotniczą, w pierwszym rzędzie i o Wolną Polskę Ludową. To też na zjeździe odbytym w Warszawie w dniu 17 listopada 1918 r. uchwalił swoje stanowisko w chwili obecnej, wyłączone w 12 punktach następujących (uchwały te podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Głosu Radomsk.“).

Tak więc N. Z. R. potępia rządy partyjne, a rządu aby rząd był Narodowy — Ludowy i żeby ten rząd w jak najkrótszym czasie zwołał konstytuans, która ma określić stosunek wewnętrzny i zewnętrzny naszego kraju.

Niech żyje Narodowy Zw. Robotniczy!

Niech żyje robotnik Polski!

Niech żyje chłop Polski!

Niech żyje armja Polska Narodowa!

Przez z czerwona gwardja!

Niech żyje Zjednoczona Republika Ludowa!

Łapy — Międzyrzec.

Według otrzymanych w Warszawie wiadomości, sytuacja na froncie Łapy — Międzyrzec przedstawia się w całym tego słowa znaczeniu poważnie.

Po stronie nieprzyjacielskiej zgromadzone są bardzo znaczne siły. W Janowie i Konstantynowie stwierdzono wielkie nadużycia. Siemiatycze — po tamtej stronie frontu znajdują się pod terorem kilkunastu uzbrojonych zandarmów. Pewne połączenie z tamtą stroną frontu istnieje przez st. Nurzec,

gdzie wprawdzie dworca strzeże piechota niemiecka, nie czyni jednak przeszkód przechodzącym pociągom. Blżej frontu grają tak zwani bujarzy śmierci, czyniąc znaczne spustoszenia. Żołnierze niemieccy w Bielsku zrzucają władzę oficerską. Bardziej na południe podjazdy niemieckie czyniły próby przełamania linii kolejowej z Lublina do Łukowa, lecz dostały się do niewoli. Bardzo znaczne podjazdy na zachód, jak się zdaje, dla osłonięcia linii Brześć — Bielsk — Białystok — Grajewo, gdzie dzień i noc bez przerwy odchodzą pociągi do Prus wschodnich. Najpierw odstawiana jest artylerja najcięższa, następnie lekka, potem piechota, ostatnia kawalerja. Liczne podjazdy niemieckie, zwłaszcza w okolicach na południe od Łap, dostały się w ręce wojsk polskich.

Niemieckie rady żołnierskie, zarówno jak i funkcjonujące w wielu miejscach komendantury nie chcą portraktować z polską władzą sił zbrojnych. Inspekcja „Bugu“ odpowiedziała: „Panowie nie mają tu nic do czynienia“.

W ostatniej chwili do Warszawy nadeszła wiadomość, że Polacy zajęli Łapy. Zajęcie tej stacji poprzedziła utarczka z oddziałami wojska niemieckiego, które się cofnęły, pozostawiając w Łapach znaczne łupy wojenne. Znalezione w depo kolejowym 50 lokomotyw, kilkadziesiąt tysięcy uniformów, znaczne zapasy broni, amunicji i składki żywności.

Wojska polsko-amerykańskie do Poznania.

W „Gońcu Warszawskim“ czytamy: Drogą przez Pragę Czeską doszła wiadomość, którą zacierpeliśmy z wiarygodnego źródła, jakoby dywizje polsko-amerykańskie, znajdujące się na froncie zachodnim pod komendą gen. Hallera, skierowane już były do Hawru, celem przewiezienia ich do Gdańska. Wojska te mają wkroczyć do Księstwa Poznańskiego i na Śląsk. Siedzibą głównej kwatery gen. Hallera byłby stary gród królewski Płznaf. Liczebność dywizji wraz ze wszystkimi rezerwami wynosić ma około 70.000 ludzi. W armji polskiej znajduje się kilka generałów, oraz wielu oficerów różnych stopni narodowości amerykańskiej, angielskiej i francuskiej.

Wraz z wojskiem udaje się także do Polski reprezentacja Komitetu Narodowego w Paryżu.

Niemcy w Białymstoku.

Nadeszły wiadomości, iż Niemcy aresztowali w Białymstoku komisarza rządu polskiego i komitet obywatelski. Wyprawy karne trwają w dalszym ciągu.

Flota koalicji na Morzu Czarnem.

Okrety wojenne francuskie oraz okręty wojenne sprzymierzonych wjechały do portów morza Czarnego. Naczelny dowódca armji sprzymierzonych, generał Franchet d'Esperey przybył na pokładzie okrętu wojennego „Patrie“ do Konstantynopola.

Koalicja nie uzna Ukrainy.

Gdy w ubiegłym tygodniu do obecnego już podówczas we Lwowie kapitana francuskiego, p. Vilaine, zgłosił się Kosti Lewickij i przedstawił się jako prezydent ministrów ukraińskiej republiki uważał p. Vilaine: „Pozwoli pan, że będę z panem rozmawiał jako z byłym posłem do parlamentu austriackiego. O żadnej Ukrainie nie mi nie wiadomo, natomiast zwracam uwagę pana, że Polacy są uważani za kombatantów koalicji“.

Oświadczenie przedstawiciela koalicji.

We Lwowie odbyło się liczne zebranie obywatelskie. Wyróżniło się przemówienie wysłannika francuskiego, kapitana Vilaine, który przemawiał po polsku. Podziękował on na wstępie za serdeczne przyjęcie i zaznaczył, że odrazu gdy przyjechał do Lwowa, odczuł, że Polska jest sprzymierzoną z jego narodem. Gdy został przyjęty w głównej komendzie polskiej, poczuł, że znajduje

Ozdoby i opaski do opłatków

poleca SKŁAD PAPIERU

Edward Suchański

w Radomiu.

się wśród armii sprzymierzonej z koalicją. Armia ta zdobyła Lwów. Idzie teraz o to, aby zgodnie z hasłami Wilsona nie dopuszczać do gwałtu. Przyklasną słowem wypowiedzianym na ten temat przez d-ra Adama i przypomniał, że we Francji natychmiast po ogłoszeniu mobilizacji ustały wszelkie sprawy partyjne. Co do sprawy polsko-ruskiej, pragnęlibyśmy — mówił — aby nie wchodziło w grę uczucie nienawiści. Gdy odezwał się wykrzyknik: „Ukraincy!“ — rzekł mówca z naciskiem: Nie mówię nie o Ukraincach, lecz tylko o Rusinach.

Gdy mówca zakończył, zawołał d-r Adam: „Niech żyje Francja!“ Okrzyk ten zebrani powtórzyli, poczem p. Vilaine zawołał: „Vive la Pologne“.

Prowokacje niemieckie w Zabiełtciu.

„Goniec Krakowski“ donosi: Od kilku dni krążą nad całem Zagłębiem samoloty niemieckie, gwałcąc w ten jaskrawy sposób prawo międzynarodowe, wdzierając się na obszar terytorjum państwowego.

Lotnicy niemieccy nie tylko, że rzucają odezwy „ostrzegające“ przed pretensjami do Śląska — ale ponadto strzelają z karabinów maszynowych do spokojnej ludności.

Rzucili nawet w Będzinie bombę, która spadła opodal koszar nie wyrządzając na szczęście żadnej szkody.

Nie ulega wątpliwości, że rząd polski zaprotestuje przeciw tak jaskrawym gwałtom dokonywanym przez władze wojskowe „ludowych Niemiec“.

Armia koalicyjna maszeruje na Moskwę.

Helsingforski „Samostat“ dowiaduje się od rzekomego dyplomaty koalicyjnego następujących szczegółów o wielkim planie akcji koalicyjnej przeciw bolszewizmowi w Rosji. Co najmniej 700.000 żołnierzy angielskich, francuskich, włoskich i serbskich armii salonickiej idzie przez Rumunję naprzód na Moskwę. Przednie stráže znajdują się już w Besarabii i ciągną na Odesę. Inne ciągną szybko na Kijów. Francuski generał Berthelot kieruje organizacją głównych sił w Rumunji. Bolszewicy będą tedy niebawem okrążeni, ponieważ Japończycy zagrażają z poza Uralu, a rosyjskie białe gwardje, opierające się o Psków, napadną na nich od zaboru, podczas gdy Anglicy stoją na północy w obszarze murmańskim. Jak się zdaje, zanoszą się na wschodzie na rozstrzygające wypadki.

Rewelacje o wojnie światowej.

„Korrespondenz Hoffmann“ donosi: Bawarski prezydent ministrów i minister spraw zewn. zaproponował przed niedawnym czasem rządowi państwowemu ogłoszenie aktów o początku wojny. Najpierw ogłoszone będą szczegóły ze sprawozdań berlińskich posła hr. Lerchenfelda. W sprawozdaniu z dn. 18 lipca 1914 r. bawarski poseł w Berlinie, hr. Lerchenfeld omawia stosunek rządu ber-

lińskiego do fatalnego „ultimatum austro-węg.“ pod adresem Serbji. Zwleknięcie, we wręczeniu ultimatum, według sprawozdania, było wywołane dążeniem do czekania na odjazd Poincarégo i Vivianiego z Petersburga, aby nie ułatwiać dwuprzemieru porozumienia się co do ewentualnej przeciwaekcji. Tym czasem w Wiedniu przez równoczesne udzielenie urlopu szefowi sztabu generalnego stworzono pozór usposobienia pokojowego, a także oddziałyano skutecznie na prasę i na giełdę.

Interesującym jest także, że sprawozdanie to powołuje się na całkiem poufne doniesienie, iż niemiecki radca ambasad w Wiedniu ks. Stollberg już przed kilku dniami poruszył u rządu austro-węgierskiego sprawę odszkodowania dla Włoch przez odstąpienie południowego Trentino (a więc już wówczas). W relacji telefonicznej bawarskiego poselstwa w Berlinie z dnia 31 lipca 1914 r. rano wyrażono zapatrywanie, że bezsprzecznie szkodliwe usiłowania Grey'a oddziałyania w kierunku utrzymania pokoju nie powstrzymają biegu rzeczy.

Ze sprawozdania z dn. 4 sierpnia 1914 wynika, że Turcja już zobowiązała przyłączyć się do Niemiec i mobilizować. Co do Belgji oświadcza sprawozdanie: Niemcy nie mogą respektować neutralności Belgji. Szef sztabu gen. oświadczył, że okupienie neutralności Anglii za cenę poszanowania Belgji byłoby za drogie i że wojna atakowa przeciwko Francji możliwa jest na linii Belgji.

„Piast“

organ stronnictwa ludowego Galicji o rządzie tymczasowym.

„Piast“ w artykule wstępnym nie przewiduje długiego żywota obecnemu rządowi. Zapatruje się nań b. sceptycznie i wyraźnie zaznacza, że ludowcy galicyjscy będą dążyli do rekonstrukcji tego gabinetu. Podajemy najważniejsze ustępy tego artykułu:

Po pięciodniowych naradach, pertraktacjach, układach i targach powstał narazie w Warszawie nowy rząd. Spodziewano się powszechnie, że po upadku gabinetu Świeżyńskiego, który upaść musiał dlatego, że był zupełnie jednostronny i obejmował tylko żywioły prawicowe, powstanie teraz rząd, który, w myśl proklamacji Rady Regencyjnej, będzie miał przewagę żywiołów ludowych i robotniczych, ale będzie obejmował przedstawicieli wszystkich głównych kierunków myśli politycznej w Polsce z wyłączeniem tylko skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Stało się inaczej. Rząd, jaki obecnie powstał, jest również jednostronnym, obejmuje bowiem tylko przedstawicieli socjalistów i ludowców. Samo to nasuwa od razu wniosek, że rząd ten napotka na duże trudności i że myśl utworzenia gabinetu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli wszystkich głównych kierunków politycznych w Polsce i w tej chwili nie przestała być aktualną.

Z zadowoleniem podkreślić należy, że przez utworzenie rządu w Warszawie przekreślono zamach lubelski i uwolniono Polskę od zamętu, jaki w społeczeństwie powstanie rządu w Lublinie bezsprzecznie wywołało. Rząd lubelski, samozwańczy, przestał istnieć; został usunięty z widowni przez rząd, mający legitymację do rządzenia, powstały z układów między stronnictwami. Ze smutkiem jednak podkreślić należy drugi fakt, że do nowego rządu w Warszawie nie weszli przedstawiciele najbardziej w walce o utrzymanie polskości wypróbowanej dzielnicy, mianowicie przedstawiciele zaboru pruskiego.

Przedstawiciele polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicji domagali się podczas układów o stworzenie nowego rządu oparcia się przede wszystkim na tej zasadzie, że w rządzie muszą być reprezentowane wszystkie dzielnice Polski. W układach brali także udział przedstawiciele zaboru pruskiego pp. Seyda i Korfanty. Stanowisko lewicy z Królestwa było tego rodzaju, że Poznaniacy uznali za stosowne do gabinetu nie wstąpić. — W każdym razie stanowisko naszego stronnictwa zostało o tyle uznane, że w nowym gabinecie pozostawiono trzy teki dla Poznaniaków.

Zadaniem nowego rządu będzie w pierwszym rzędzie zwołanie sejmiku, a więc ogłoszenie ordynacji wyborczej, przeprowadzenie wyborów, przygotowanie projektów ustaw, które ten pierwszy sejm polski, złożony z przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski, będzie musiał zatwierdzić. Przedewszystkiem jednak rząd musi się zająć urządzeniem administracji, sprawą uregulowania waluty, sprawą wojska i sprawą puszczania w ruch całej maszyny państwowej.

Na to oczywiście trzeba będzie dużo pieniędzy. I tu znowu wyłania się poważna wątpliwość co do motywów stanowiska lewicy z Królestwa odnośnie do dawnego zaboru pruskiego. Zabór ten jest finansowo najbogatszy w Polsce i mógłby dostarczyć państwu bardzo pokładną sumę pieniędzy. Nie wiemy, czy wobec tego, że w rządzie nie ma on żadnych przedstawicieli, że lewica z Królestwa nie zgodziła się na przedstawicieli, jakich ludność w Poznaniu do rządu wydelegowała, ludność ta, a jest jej przecie z górą cztery miliony, zechce zasilić skarb państwa w sposób taki, w jakiby go zasilić mogła.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Manaweta B. M.

Jutro: + Saturnina i Fil.

Wschód słońca o godzinie 7.07. Zachód o godzinie 4.19.

Radom, 27 listopada.

== Wiadomości kościelne. Począwszy od niedzieli dn. 1 grudnia odprowadzane będą roraty w kościele Farnym o godz. 5 i pół rano w dni powszednie, w niedzielę i święta o g. 6 rano, w kościele po Bernardyńskim o godz. 7 rano.

== Posiedzenie Rady Miejskiej. W dn. 3 grudnia b. r. (wtorek) o g. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1) Komunikaty Prezydenta w sprawach bieżących. 2) Wniosek Magistratu w sprawie podziału doraźnego dodatku drożyznianego dla pracowników Magistratu. 3) Wniosek Magistratu co do umorzenia podatków miejskich z nieruchomości Zgromadzenia Sióstr Magdalenek. 4) Wniosek Magistratu co do kontroli prawidłowości pobierania opłat od aktów rejentalnych na rzecz Kasy Miejskiej. 5) Wniosek Magistratu w sprawie skooptowania kobiet do deputacji miejskich: podatkowej, kwaterunkowej, szpitalnictwa i dobroczynności publicznej. 6) Wniosek Zarządu biura pośrednictwa pracy o przejęcie biura przez Magistrat jako Wydział Magistratu. 7) Wniosek Komisji do Spraw Ogól-

nych w sprawie opłat za wpisy dzieci pracowników miejskich. 8) Sprawozdanie z posiedzeń Komisji Organizacyjnej Związku miast. 9) Wnioski Komisji Finansowo Budżetowej. 10) Wnioski.

== Ze „Zjednoczenia Polek“ informujemy nas, że zapisy członków przyjmowane dotąd przy ul. Warszawskiej, teraz będą przyjmowane tylko u p. Glogierowej, Marjańska 12, pomiędzy 4 — 6 wiecz. Ogólne zebranie członków odbędzie się w niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 4 ej po południu w lokalu Resursy Rzemieślniczej, Górki Lubelskie Nr 15.

== Zebranie funkcyjarszy Zarządu Miejskiego. W dniu 22 b. m. w gmachu Zarządu Miejskiego odbyło się ogólne zebranie funkcyjarszy miejskich. Przedmiotem obrad była sprawa powołania do życia projektowanego już swego czasu Stowarzyszenia Spożywczego pracowników Zarządu Miejskiego. Na posiedzeniu wyłoniono Zarząd Stowarzyszenia składający się z 5 osób, na których włożono obowiązki zorganizowania Stowarzyszenia oraz Komisję rewizyjną składającą się z 3 osób.

W dniu 26 b. m. w tymże gmachu odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia.

== Z Rady T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego. W tych dniach w lokalu T-wa Pożycz.-Oszczęd., mieiszcącego się przy Placu 3 Maja pod Nr 2, odbędzie się trzecie zebranie wyborcze członków dla wybrania na następne trzecielecie od 1919 do 1921 roku 60 reprezentantów i 30 zastępców. Każda grupa stanowiąca oddzielne zebranie wybiera z pośród siebie 20 reprezentantów i 10 zastępców. Zebranie to ważne będzie bez względu na ilość obecnych członków. Za bilet wejścia na zebranie służyć będzie książeczka członkowska.

== Ogólne zebranie. W dn. 26 b. m. o godz. 6 i pół w lokalu „Lutni“ radomskiej przy ul. „Lubelskiej“ pod Nr 45, odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia pracowników Polaków instytucji rządowych, społecznych i prywatnych.

== Z życia harcerskiego. Piękną chwilę przeżyło harcerstwo radomskie w ubiegły piątek 22 b. m. Posłuszni wezwaniu Inspektoratu do Spraw Harcerskich przy Ministerstwie W. R. O. P. — harcerze radomscy w liczbie 34 udali się pod wodzą przysłanego z Warszawy instruktora do Warszawy w celu powiększenia specjalnej jednostki bojowej, utworzonej z samych harcerzy. Inspektorat wychodził z założenia, że ci z pośród harcerzy, którzy postanowili wstąpić do wojska powinni tworzyć specjalną jednostkę wojskową, by mogli być przeznaczani do prac dla nich odpowiednich i korzystać z opieki swych władz.

Harcerzy radomskich zebrała i żeńska drużyna harcerska we czwartek wieczornią, a nazajutrz t. j. w piątek wszystkie męskie i żeńskie drużyny harcerskie o 8 rano zgromadziły się w kościele, gdzie ks. komendant Gierycz odprawił Mszę świętą, a drużny wręczyły im poświęcone medaliki, wazorem matek swych i babek, wyprawiając na walkę swych braci harcerzy pod znakiem Chrystusa i Matki Boskiej.

== Sprostowania. W sprawozdaniu z pochodu narodowego wkłada się niedokładność — podaliśmy, że hejnał odegrał trębacz straży ogniowej, gdy tymczasem, jak się dowiadujemy wykonawcą był pan Dominik Kozłowski, dyrektor „Lutni“ i orkiestry strażackiej. Oprócz tego uzupełniamy sprawozdanie, informację, że pienia religijne wykonał chór „Lutni“.

== W sprawie podatków. Z dn. 31 grudnia b. r. tracą ważność wykupione na rok 1918 świadectwa zarobkowe od handla, przemysłu i osobistych zajęć. Wszystkie wymienione świadectwa muszą być na rok 1919 odnowione, a wydawać je będzie Inspektorat skarbowy dla podatków stałych w Radomiu (dawny gmach urzędu gubernialnego, 11-ie

SKARB

zasobny — to w chwili obecnej cała siła Państwa Polskiego. Od tego zależy nasza przyszłość, ład porządek w kraju.

OJCZYZNA wzywa Was!

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową.

piętro, drzwi № 24) od godz. 8 rano do 2 po poł. w terminach wyłuszczonej w odpowiednich obwieszczeniach.

— **Z twierdzy Dęblin.** Jak nam komunikują oficerowie przybyli z twierdzy Dęblin, niemoż opuszczać twierdzę pozostawili w niej tak jak we wszystkich większych militarnych punktach koncentracyjnych na terenie Królestwa olbrzymie zapasy broni, amunicji i zaopatrzenia. Twierdza znajduje się już obecnie całkowicie w rękach polskich. Komentantem twierdzy mianowany został oficer polski podpułk. Fabrycy. Władze wojenne twierdzy formują pułk czwartaków, wobec czego pożądanym jest aby zgłaszali się jaknajliczniejsi ochotnicy, których zapisy w drodze zwykłej przyjmują do twierdzy Dęblin.

— **Biuro Milicji Miejskiej m. Radomia** ogłasza że od podejrzanego osobnika odebrano niżej wymienione rzeczy pochodzące prawdopodobnie z kradzieży a mianowicie: 2 prześcieradła, 4 poszewki, 4 koszule, na jednej z koszul jest monogram M. N. W.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić do Biura Milicji Miejskiej m. Radomia w godzinach urzędowych celem przejrzenia względnie odebrania za udowodnieniem wyżej wymienionych rzeczy.

— **Ofiarności publicznej** polecamy gorąco chorego na płuca zecera, obciążonego rodziną, a niemającego ani środków do życia, ani na kurację.

— **Schorowany starzec**, dawny urzędnik, pozostający bez środków do życia prosi o pomoc. Jeśli mu nie pomogą ludzie liściowi grozi mu nędza i głód.

— **Nieudany napad.** Z dn. 25 na 26 b. m. w nocy między godz. 12—1 nie wykryci dotąd złodzieje przystawiając drabinę do okna na pierwszym piętrze domu rektyfikacji przy ul. Kozienieckiej usiłowali wtargnąć do mieszkania zamieszkałego w tymże domu p. Falkiewicza. Zostali jednak w porę spłoszeni i uciekli nie wyrządzając żadnej szkody.

— **W ubiegłym tygodniu** zmarłych zapisanych jest 42 osób, urodzonych 20 osób.

— **Zmarli.** W dniu 23 b. m. zmarli: Anna Łysik lat 11, zam. na Glinicach. Zofia Deja lat 48, zam. w Żakowicach gm. Kowala. Adalbert Kacak lat 69,

zam. w Żakowicach gm. Kowala. Henryk Kwiecień lat 5, zam. w Radomiu. Jan Cherliński lat 28, zam. we Frablichach gm. Gołębów. Adalbert Bałuch lat 69, zam. w Radomiu.

— **W dniu 24 b. m.** Eugeniusz Szymański lat 21, zam. na Marjackim. Józef Gronobis przeżywszy 6 tyg. zam. na Zamłynie. Marjańska Kotwica lat 24, zm. w szp. św. Kazimierza. Edward Musiał lat 2, zam. w Radomiu. Wincenty Kiełbasiński lat 12, zam. w Mysłiszowicach gm. Gzowice. Augustyna Kasiera lat 84, zam. w Radomiu.

— **W dn. 25 b. m.** Marjańska Białas lat 26, zam. w Radomiu. Eugeniusz Gaworski przeżywszy 2 miesiące, zam. w Radomiu. Józef Pietrzyk lat 50, zm. w szp. św. Kazimierza.

— **Kradzieże.** W dn. 22 b. m. z mieszkania p. M. Sarnowicz, skradziono ubranie i bieliznę. P. A. Rólańskiej zam. przy ul. Lubelskiej pod № 90, skradziono z mieszkania prześcieradło.

— **W dn. 23 b. m.** A. Kaim zamieszkałej przy ul. Polnej pod № 36, skradziono bieliznę ze strychu.

— **W dn. 26 b. m.** z drwalni mieszczącej się w podwórzu domu pod № 16 przy ul. Kozienieckiej, skradziono część węgla należącego do Zarządu miejskiego.

Ze sceny i estrady.

Z „Mirazu”.

W piątek dnia 29 b. m. czyli w rocznicę powstania listopadowego, odbędzie się w „Mirazu” specjalne przedstawienie składające się ze sztuki na tle powstania listopadowego „Noc 29 listopada” oraz zupełnie nowy dział kabaretowy dostosowany do dnia święta narodowego

Z Ministerstwa Komunikacji.

Podajemy za „Głosem Lubelskim” następujący komunikat: Ponieważ wszystkie podania o przyjęcie do pracy na kolejach, zgodnie z porządkiem służbowym, mogą być załatwione jedynie przez właściwą Dyрекcję Kolejową, a więc na terenie byłej okupacji austriackiej,

przez Dyрекcję w Radomiu, dla uniknięcia więc zwłoki w rozpatrywaniu podań, masowo napływających obecnie do oddziału Ministerjum Komunikacji w Lublinie, nadawczyjny Komisarz

radzowy do spraw kolejowych prosi Redakcję miejscowych gazet o zwrócenie uwagi potentów, żeby podania swe przesyłali bezpośrednio do Dyрекcji w Radomiu.

Ministerstwo Skarbu. Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

Warszawa, Marszałkowska 154.

przyjmuje wpłaty na **POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ**
oraz **OFIARY NA SKARB NARODOWY.** 1255—8



TEPCIE szczury i myszy

gdyż są one najniebezpieczniejszymi krwicielami różnych chorób i rozsadnikami różnorodnych bakterii epidemicznych. Są one również szkodnikami pod względem ekonomicznym, a to wskutek znacznych strat, jakie przez nie ponoszą, rolnicy, sklady przemysłowe i każde gospodarstwo domowe. **STOSUJECIE** przeto preparat „KAPS” który jest najradkalniejszym i niezawodnym środkiem do zupełnego wytopienia szczurów i myszy. Preparat „KAPS” ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych znalazł szerokie zastosowanie w każdym gospodarstwie domowym, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie i t. p. — czego dowodem tysiące listów dziękczynnych i świadectw uznania. Na żądanie prospektu bezpłatne. Sprzedaż preparatu „KAPS” we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Tech.Chem. Fabryka CH. KREMER — Ryga — Łódź. Wyłączna sprzedaż preparatu „KAPS” w firmie: R. Seidengart w Łodzi, Widzewska 75. Skład w Radomiu Jakób Brykman, Zgodna 8. 1289—6

Intendantura Wojskowa m. Radomia

przyjmuje zaofiarowania na rzecz Wojska Polskiego. Ofiarodawców uprasza się o łaskawe załączenie wykazu: co, ilość i od kogo. 1201—0

AKUSZERKA

JANINA PIETRZYK

przyjmuje zamówienia, udziela porad dyskretna zapewniona, Skaryszewska 3. 846—0

Dr. med. M. SZLAFERMAN

(Kościelna 2, m. 2)

choroby weneryczne i skórne przyjmuje od 10—1 i od 4—7. Panie od 3—4. 1246—8

Kupię w dobrym stanie maszynę do pisania „Remington” z alf. polskim — Żelazna 4, m. 1. 1270—2

Nauczycielka udziela lekcji, zna języki przygotowuje do szkół — Żelazna 4, m. 3 od 10—1. 1280—2

Motocykl

nowy do sprzedania, marki angielskiej „Humbera Centaur” jednocylinrowy z nowymi gumami o sile 3 Hp. — kolor zielony z upiększeniami i podwójną szybkością z magnesem i na świecę. Cena osiem tysięcy koron; wiadomość: ulica Skaryszewska 3 u Jana Tuzinka. 1290—1

Na burkę lub palto materiał ciemny, prze wojenny do sprzedania. Cena b. przystępna, ul. Kozieniecka 12, m. 12. 1293—2

Ogrodnik rutynowany, posiadający dużą praktykę. Zonaty, w średnim wieku, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w handlu Grajnera, Skaryszewska № 16. 1291—2

Okazyjnie do sprzedania żakiet karakulowy i atollo morkowe. Hotel Polski u szwaj. eara. 1287—2

Prowizor lub podaptekarz potrzebny jest od Nowego Roku do apteki w Przytyku. 1267—6

Pokój meblowany przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „Głosu”. 1288—4

Przyjmuje dzieci do zakładu ftebrowskiego J. Rochman, Warszawska 6. 1247—3

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

Dr. med. S. Pomeraniec i Prow. Farm. J. Fabickiego, przy ul. Spacerowej № 3 przyjmuje badania krwi (odczyn Wassermana i Widala), płwociny, moczu, kału, soku żołądkowego.

Chemiczno-bakterjologiczne badania wody do picia, produktów spożywczych i inne. 1291—17

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży

W. KARCZEWSKI i S-ka w Radomiu, Plac 3 Maja № 5

PRZYJMUJE w komis do sprzedania wszelkiego rodzaju garderobę, meble, biżuterię, obrazy, książki, przedmioty domowego i osobistego użytku, POŚREDNICZY w sprzedaży i dzierżawach domów, majątków i wogóle nieruchomości. ZAŁATWIA wszelkiego rodzaju zlecenia wywiady jak miejscowe tak i pozamiejskie. Są do odstąpienia majątki donucyjne 1) 7 i pół włok z zabudowaniami i inwentarzem bydła 23, koni 10, 16 wiorst od Radomia. 2) 14 wł. z zabudowaniami i inwentarzem bydła, 49 szt. koni 17. Odległość od Radomia 17 wiorst. DO SPRZEDANIA majątek w powiecie Koneckim 54 wł. 1235—6

ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podszewach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

wyrob. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI” w Warszawie.

Sprzedają wszystkie apteki i sklady apteczne.

1168—0

„KLAWIOL”

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Niniejszem podaje się do wiadomości Szanownych Klientów, iż filja Agentury Król. Węgierskiej loterii klasowej „M. Morajne i S-ka” w Radomiu przy ul. Lubelskiej № 31 zwinięta została, przeto uprasza się Sz. Klientów, aby ze wszelkimi reklamacjami oraz z żądaniem wypłat z tytułu wygranych losów zwracała się wprost do Głównej Agentury na Królestwo Polskie „M. Morajne i S-ka” w Lublinie, Kapucyńska № 1.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca:

Smołowiec, Tekturę smołowcową, Cement, Wapno, Gwoździe.

Redaktor: Henryk Niedzwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”.

Radomska Fabryka smarów

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński „STEMAR”

BIURO SPRZEDAŻY: Radom — Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Oleje maszynowe i cylindrowe.

Smary do osi, trybów, smar do lin stalowych i konopnych.

Tłuszcz „Tovote’a”, Dzgielec i t. p.